

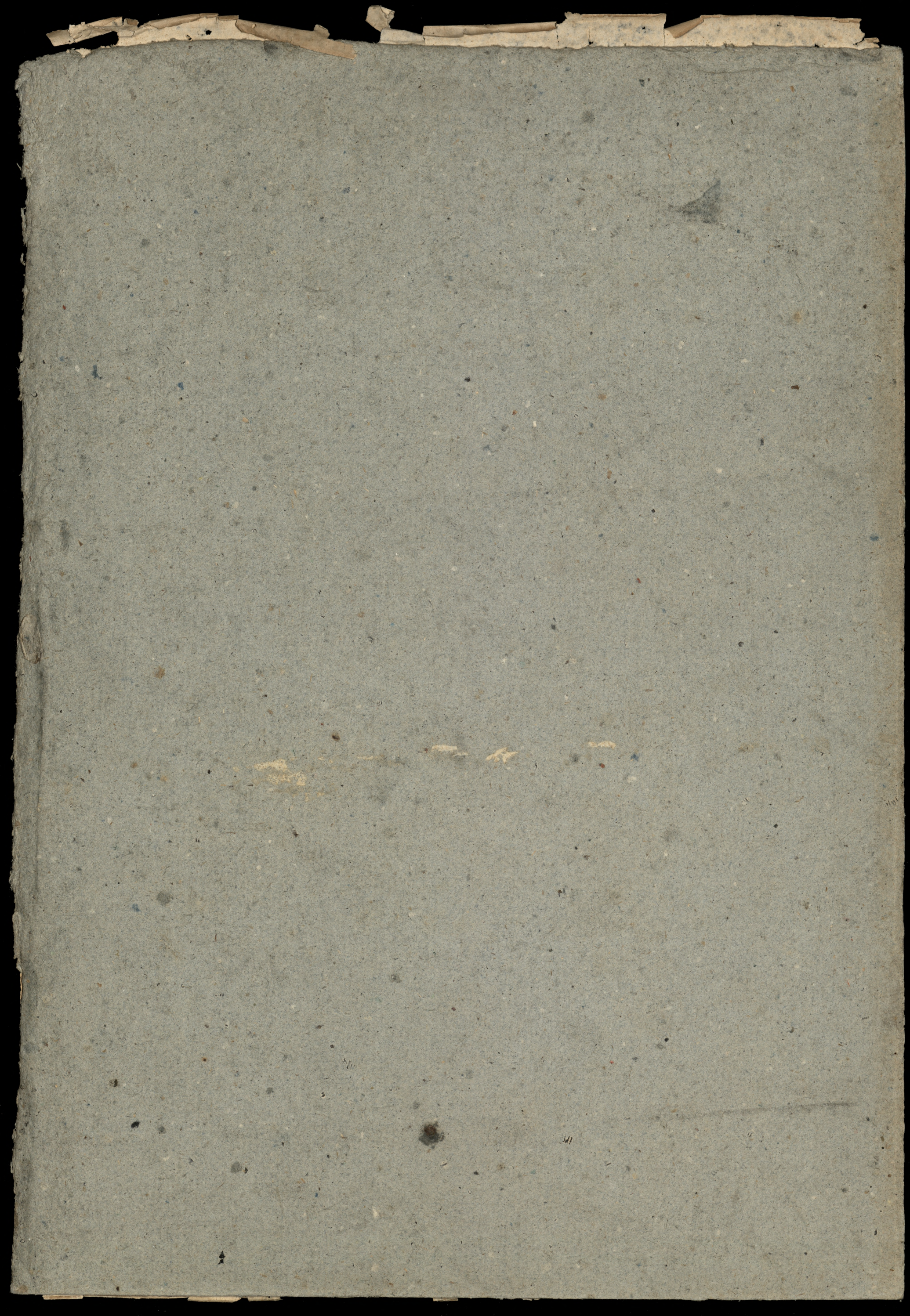


1  
Słońce wschodzi, dzień zaczyna,  
Bliższy w trawce rosa,  
A miłym śpiewem ptaszyna  
Napętnia niebiosą.

Choć tak mały skowroneczek  
Tak tylko się budzi z drzewa  
Czystym głosem jak dzwoneczek  
Wdzięczność Bogu śpiewa.

I wy dzieci wstaniecie z rana,  
Chciejcie tańcie rzyce,  
I pochwalcie Niebios Pana,  
W niewinnej piosence.

---



Bo-jazni Bo-ga po-czą-tek ma-dro-sci.

Z Bo-giem wszy-stko za-czy-naj.

Od Bo-ga wszy-stko za-wi-sto

Bo-ga wzy-waj, ręk przy-ki-ta-daj.

Bóg nie o-pus-ci, kto się na-ni spu-sci.

Wię-cej Pan Bóg ma, niż roz-dał.

Wszy-stko z Bo-giem, nie bez nie-go.

Pró-żno-wa-nie po-czą-tek do zte-go.

Kto ra-no wsta-je, te-mu Bóg da-je.

Pró-żno-wa-nie nie u-tu-czy.

Po-czą-tek wszy-stkie-go tru-dny — jak pier-wszy

krok zro-bisz, tat-wiej ci pra-ca poj-dzie.

Co czy-nisz, czyni z o-cho-tą.

Bądź do-bry, do-brze ci bę-dzie.

Cier-pli-wość wszy-stko zwy-cie-żo.

Kto na cie-bie ka-mie-niem, ty na nie-go chle-bern.

Pocz-ci-wość prędzej lub póź-niej o-trzy-ma na-gródę.

Oszu-kan-stwo za-wsze kie-dys się od-kryje, a o-szu-

sta ka-ra nie mi-nie; al-bo za ży-cia, al-bo po

smier-ci — Ja-ka pra-ca, ta-ka pła-ca.





"Ry-bko! nie ru-szaj ro-ba-ka,

"Co ci się tak sma-cznym zdarze!

"On przy-wia-za-ny do ka-ka,

"Smierci nie-o-chy-bna, za-da-je." —

Tak sta-ra ry-ba mó-wi-ta,

Do mto-dej co się ba-wi-ta.

Lecz ry-bka sta-rej nie wierzy.

"Ja tu-taj ka-ka nie wi-dzę.

"To dzie-cie mnie o-kiem mie-rzy,

"Lecz ja so-bie z nie-go szy-dzę." —

To mó-wiąc, ro-ba-ka po-ty-ka, Sta-je się pa-stwą chtop-

Nie raz się prze-ko-na-my, że i dzie-ciom tak by-wa kieo-

Stu-chać nie chcą; bo Kto po-stu-sznym bydr nie ka-

Sam sie-bie naj-cies-ciej qu-bi.





16612 20





A co ten to za margaj! — krzywi się tak saka-  
radnie, a sam podobno nie wie dla czego; bo go nie  
nie boli — on się tylko gniewa; krzyczy, beczy, nie  
nie słyszy, i nie słucha, nie można go nawet  
uspokoić — Cóż więc z nim zrobić? — Najle-  
piej nie uważać na niego; jak się wykrzyczy,  
to przestanie. A co zarobi na swej niegrzeczności?  
— Nic, tylko wstyd, a może i kara.

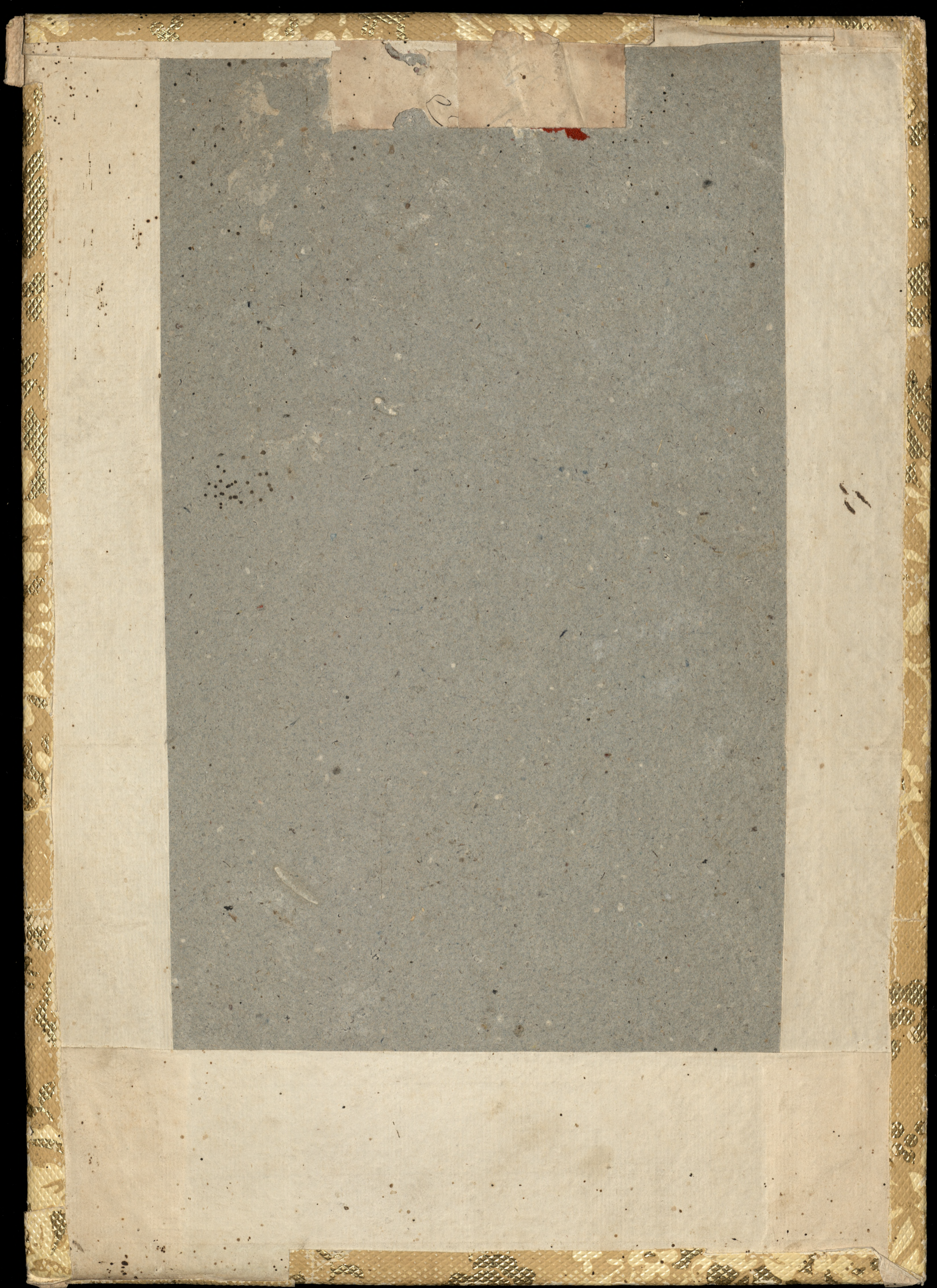
Powiedźcie, dzieci, czy wam się podoba? — mam  
nadzieję, że kto mu się przypatrzy, nigdy już beczyć nie będzie.

BK 7499/1



Tan-cu-ja dzie-tki; kre-ca sie w ko-to,  
Bo do-brem dzie-ciom za-wsze we-so-to.  
Ra-dos-ci pet-ne ser-du-szko ma-ja,  
Wie-dzac ze dru-gim ra-dosc sprawia-ja.  
W ca-sie na-u-ki pil-nie pra-cu-ja,  
I tem we-se-lej po-tem tan-cu-ja.  
A kto nie grze-czny, kto pisz-czy, pla-ca  
Tur tak o-cho-czo po-smiej nie ska-cie

---



7  
Kochać bliźniego jak siebie samego.

Nie czyni drugiemu, co tobie nie miłoś.

Postępuj z drugimi, jak byś chciał żeby z  
tobą się obcho-dzo-no.

Co cię boli, to i drugiemu do-ku-czy-to by.

Wszystko co chcecie a by wam ludzie czy-  
-ni-li, to im też czynicie.

Ratuj bliźniego w każdej potrzebie; nie  
zawsze idzie o da-tek, a-le cza-sem o ra-dę do-bro-ę,

o sto-wo po-cie-chy, o przy-stu-ge ja-ka- po-ma-  
-gaj każ-de-mu jak byś rad re-by to-bie po-ma-ga-no.

Cudzej wła-sno-sci ni-gdy nie pra-gnij.

Zaz-dros-cić cu-dze-go do-bra, jest grze-chem.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpa-da,

Zdra-da zły ko-niec mie-wa.

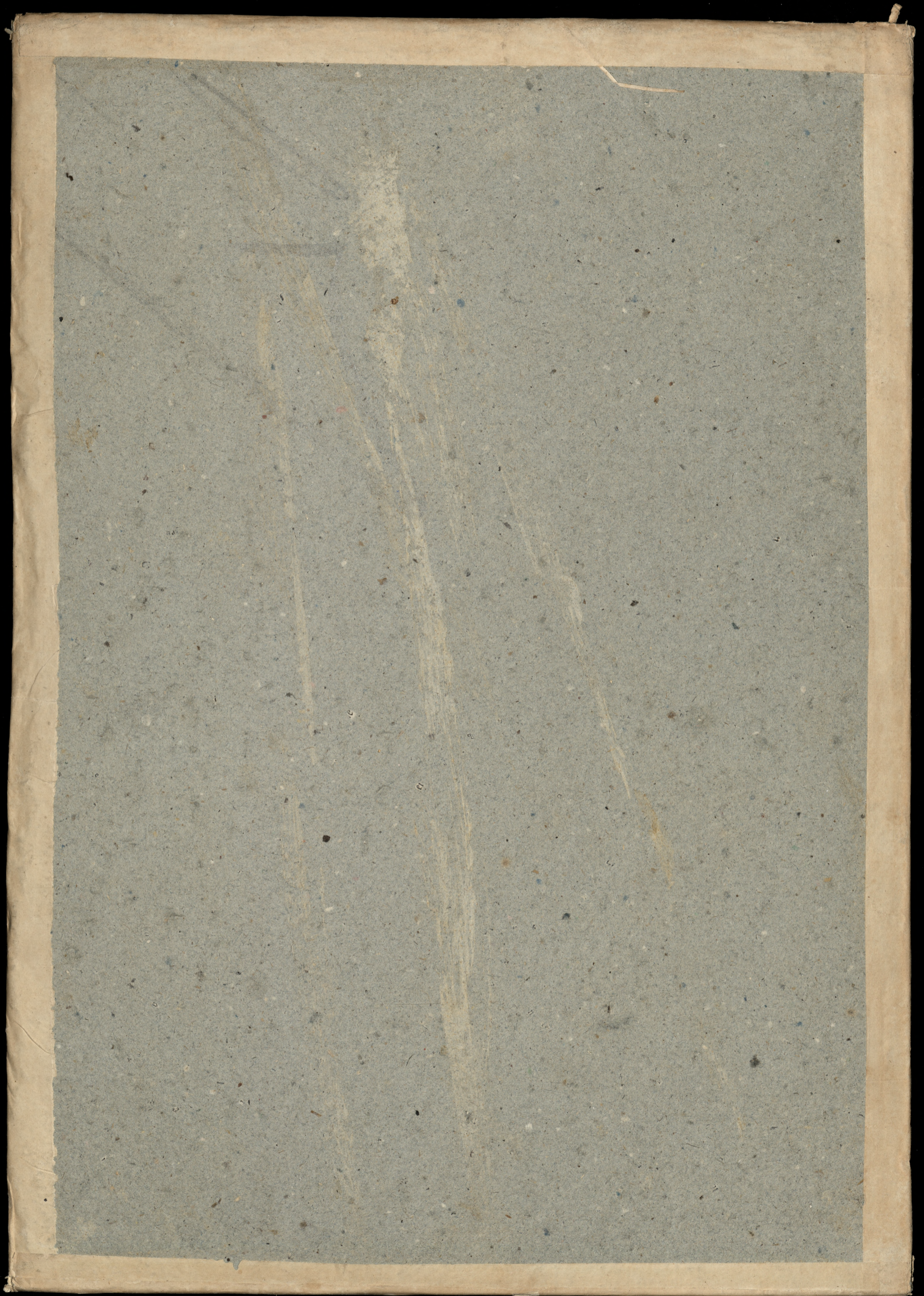
Nie patrz ni-gdy o-bo-je-tnie na cu-dzą bie-dę.

Nie wy-dzie-raj co cu-dze-go,

Sza-nuj wszys-tnie sta-ny,

Po-znaj w cze-ku bra-ta swe-go,

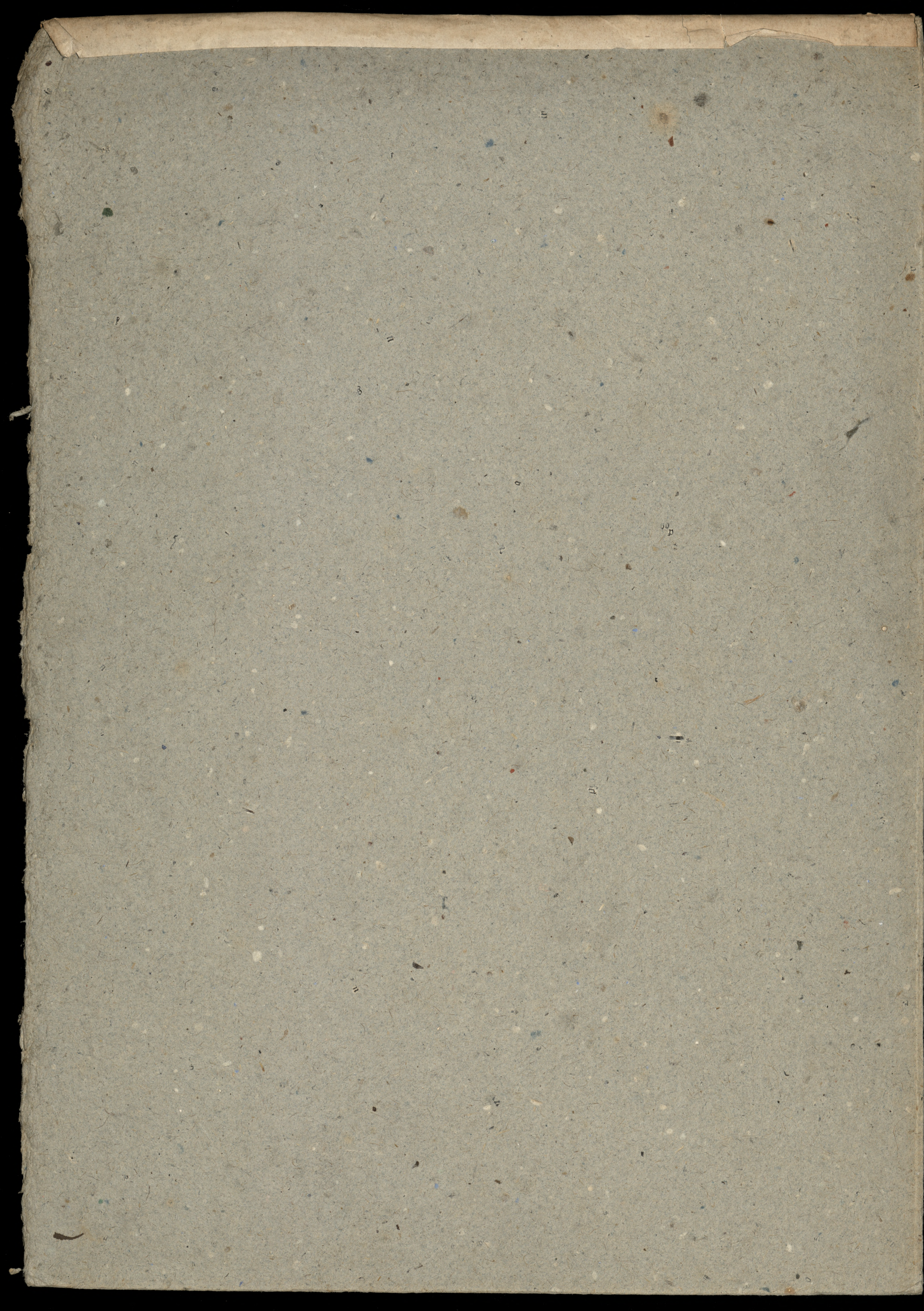
A bę-diesz ko-cha-ny.




Dzieci dla tego się uczą w młodości, aby gdy dorosną, mogły pracować. Każdy człowiek uczy się jakiejs' roboty, bo jeden nie może wszystko zrobić. Rolnik, młynarz, piekarz, rzeźnik, piwowar, prządka, tkacz, sukiennik, krawiec, szewc, garbarz, cieśla, stolarz, slusarz, kowal, garncarz, malarz, powroźnik, owczarz, pastuch, każdy ma swoją robotę, i tak jedni dla drugich pracują. Gdyby człowiek sam jeden był na świecie, nie mógłby sobie zrobić wszystkiego co mu potrzebne do pokarmu, do odzienia, do pomieszkania.

Nie mógłby sobie sam radzić w chorobie, w starości, lub kalectwie. Bóg chce żebyśmy sobie nawzajem pomagali, żebyśmy się kochali, żyli w zgodzie, a to też warunkiem szczęścia naszego.

Człowiek który pracować nie chce, podobny jest do szerszenia, który pszczołom miód zjada, a sam nic nie robi. Gdy człowiek pracować może, a nie chce, to Boga obraża, i wstyd ma przed ludźmi.







9

Patrzcie na mrowisko odkryte,  
Na te mrowki pracowite,  
Jak to w tę, to w tamtą stronę,  
Przebiegają nie zmuszone,  
I z daleka albo z bliska  
Znoszą żywność do mrowiska.  
Tak pracują całe lato.  
Ale potem w zimie za to  
Nie pomarzną biedne z chłodu,  
Nie poginą biedne z głodu.  
O nastadujcie dziecięta  
Te pracowite mroweczka.  
Bo kto pracuje na młodu,  
Nie umrze na starość z głodu.

---

116647 M.A.

Kto ra-no wsta-je, te-mu Bóg daje.

Kto nie pra-cu-je, nie po-wi-nien jeść.

Nie spuszc-zaj się na dru-gich, sam pra-cuj.

Chleb za-pra-co-wa-ny naj le-piej sma-ku-je.

Ta-ka pra-ca, ta-ka pła-ca.

Nie sztu-ka coś za-cząć, a-le sztu-ka skoń-czyć.

Ko-niec u-wień-cza dzie-ło.

Ro-bot-nik pil-ny wart za-pła-ty.

Kto za mło-du pra-cuje, nie cier-pi na sta-rosć gło-du.

Bez o-cho-ty, nie spo-re ro-bo-ty.

Bez pra-cy, nie bę-dzie ko-ta-czy.

Pra-cu-ją-ce-mu Pan Bóg do-po-ma-ga; pró-żni-  
-ją-ce-mu bie-da do-ku-czy.

Zrób le-piej wszy-stko w czas jak po czasie.

Czasu nie mar-nuj, tego bę-dziesz miał kie-dy tre-ba.

Tru-dność u-stą-pi, gdy chęć przy-stą-pi.

Czas u-tra-co-ny ni-gdy nie po-wró-ci.

Ten bo-ga-ty co nic nie wi-nien.

Gdyś na swo-bo-dzie, myśl o przy-go-dzie.

Dał ci Bóg da-ry, uży-waj mia-ry.

Ciesz się tem co ci Bóg dał, cu-dze-go nie pra-gnij.

